

Pomnik wdzięczności na Pl. B. Bieruta jest miejscem, gdzie społeczeństwo Jeleniej Góry składa wiązanki kwiatów w dniach świąt państwowych i innych rocznic.
Fot. Z. Adamski



JUBILACI

W trzeciej dekadzie maja minie dwadzieścia pięć lat jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie: 26 maja br. Stanisław Górczany z działu elektrycznego.

26 maja br. obchodzi jubileusz 20 lat pracy w naszym zakładzie Władysław Kaczmarek z oddziału włókienniczy.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składa Jubilatowi Dyrekcja oraz Zakładowy Obywatelski Komitet Odrodzenia Narodowego.

26 maja przed dwudziestu laty podjął pracę na oddziale włókienniczym Władysław Komarek. Przeszedł różne stanowiska nie zmieniając jednak oddziału i obecnie jest brzdądzistą. „Warunki pracy nie były najlepsze — mówi Wł. Kaczmarek. — Nie zatrzymywało się maszyn przędzalniczych, były częste awarie.

Wiele się zmieniło na lepsze: wprowadzono zagraniczne suszarki, udoskonalaono wentylację i klimatyzację, ale bardzo (w stosunku do tamtych lat) spadło zatrudnienie — na zmianie pracowało około 120 ludzi, obecnie około 30, są więc trudności w obsłudze ciągów, które są w ruchu. Swoją działalność społeczną zacząłem w 1964 r. jako mąż zaufania. Wy-

brano mnie potem na grupowego społecznego inspektora pracy (na zmianie), potem oddziałowym dla zakładu „B” i w roku 1979 krótko byłem zakładowym społecznym inspektorem pracy. W roku 1980 ponownie zostałem zakładowym inspektorem pracy. Po zawieszeniu działalności związków zawodowych na podstawie Uchwały Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych dyrektor powołał Komisję Ochrony Pracy, której zostałem przewodniczącym. 8-osobowa Komisja wspólnie z działem bhp dba o terminową realizację zaleceń pokontrolnych państwowego inspektora pracy. Np. na ostatnim zebraniu w dniu 10 maja omawiano sprawy związane z modernizacją urządzeń przędzalniczych, porządków w zakładzie, uzupełnieniem stanu zatrudnienia na oddziale elany, zakupem odzieży, obuwia i sprzętu do sprzątania. Opracowuje się nowy wykaz częstotliwości okresowych badań lekarskich. Komisja zaakceptowała plan poprawy warunków bhp na rok 1982 i przekazała plan poleceń z wiosennego przeglądu w 1982 r., które nie zostały zrealizowane.

Ta społeczna funkcja przynosi mi wiele satysfakcji, współpraca z administracją zakładu i kierownikami oddziałów układa się bardzo dobrze.

W „starych” związkach zawodowych zostałem odznaczony srebrną i złotą odznaką Związku Zawodowego Chemików, otrzymałem również Złoty Krzyż Zasługi.”

A. Bilińska

10 DNI W ZAKŁADZIE

* Dużym powodzeniem cieszy się wystawa pt. „Niech się święci 1 Maja” w Muzeum Historii Zakładu.

Specjalne zainteresowanie wywołują zdjęcia z dawnych lat, z naszych pochodów 1-majowych.

* Wydano nowe zarządzenie dotyczące gospodarowania funduszem plac i zasad wynagradzania pracowników w 1982 r.

* 1 maja wprowadzono nowy system motywacyjny w oddziale Elany.

* W ciągu pierwszej dekady maja br. wyprodukowano 839,5 tony włókna ogółem, w tym: 371,1 tony włókna standard, 160,4 tony argony, 308 ton włókien poliestrowych-dilany. Wartość produkcji ogółem wyniosła 78,614 tys. zł.

* Przedsiębiorstwo Modernizacji i Remontów po długim i skomplikowanym kapitalnym remoncie oddało do ruchu gniotownik nr 13, który został bardzo uszkodzony podczas awarii i wybuchu.

* 8 maja na matach w Pięsku odbyła się Wojewódzka Spartakiada Młodzieży, w której zwyciężyli zapasnicy MZKS Karkonoszy przed KS Hutnik Pięsk i LZS Strzelin.

ODZNACZENIA DLA KOMBATANTÓW I ZASŁUŻONYCH DZIAŁACZY

Tak, jak w całym kraju również w Jeleniej Górze uroczystość obchodzą XXXVII Rocznicę Zwycięstwa nad faszystowskimi Niemcami.

Na spotkaniu władz Jeleniej Góry z grupą zasłużonych obywateli miasta wręczono wysokie odznaczenia państwowe. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski zostali udekorowani: Jan Baranowski, Bronisław Jurkowski, Tadeusz Kawałko, Franciszek Kumpicki, Konrad Lipczyński, Pan Łosowski, Kazimierz Madyka, Edward Piskor,

Wacław Weżyk i Józef Zięba. Przyznano ponadto 4 Złote Krzyże, 6 Srebrnych i 6 Brązowych, a także 10 Krzyży Partyzanckich, 4 medale „Za udział w wojnie obronnej 1939”, 2 odznaki pamiątkowe „Syn pułku”, 6 odznak „Zasłużony działacz FJN” oraz 39 indywidualnych i 9 zbiorowych medali honorowych „Zasłużony dla Jeleniej Góry”.

W uroczystym spotkaniu wzięli także udział działacze Zakładowego Koła ZBoWiD.

M. Kot.

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 ZŁ



GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEX—CELWISKOZA”
Nr 3 (843) 20 maja 1982 r. Rok XXIX

MINĘŁO JUŻ 37 LAT

Dzień Zwycięstwa, który świętowaliśmy 9 maja tego roku, był równie trzynastą już rocznicą wyzwolenia Jeleniej Góry.

W odtworzonej w 1963 roku w „Roczniku Jeleniogórskim” kronice naszego miasta z 1945 roku czytamy:

— „Dnia 9 maja o godzinie jedenastej, pojawił się na ulicach Jeleniej Góry radiowóz, nadający odezwę nowego burmistrza niemieckiego, już nie członka NSDAP, lecz socjaldemokraty. Wzywał on ludność do zachowania spokoju. Około godziny siedemnastej na ulicy 1-Maja pojawił się motocyklowy patrol radziecki.

O zmroku wkroczył do miasta oddział wojsk radzieckich, ostrzelany przez pozostawionych swojemu losowi esesmanów.

Kilka strzałów z działka oddanych przez oddział radziecki zakończyło „bitwę o Hirschberg”. Nazajutrz miasto nazywało się JELENIA GÓRA.

Kroniki zawsze w taki krótki sposób przedstawiały nawet najważniejsze wydarzenia w historii, stąd i ta krótka relacja o wielkim wydarze-

niu, jakim było dla nas wszystkich to wydarzenie.

Komu je zawdzięczamy?

Nieoceniony „Rocznik Jeleniogórski” jeszcze raz relacjonował wyzwolenie Jeleniej Góry, tym razem w roku 1980.

— „Przejęcie miasta — czytamy w tej relacji — przez radzieckie oddziały 31 Armii i Frontu Ukraińskiego nastąpiło w dniach 8—9 maja 1945 roku w trakcie tak zwanej operacji praskiej. Szybkie wycofanie się oddziałów 17 niemieckiej armii polowej ze zgrupowania „Srodek” w głąb Czeskich Sudetów spowodowało, że cały sudecki obszar Śląska nie uciepiał od działań wojennych. Oficjalny komunikat radzieckich władz wojskowych o przejęciu Jeleniej Góry i piętnastu innych miast dolnośląskich, został ogłoszony 9 maja 1945 roku. W myśl prawa wojennego obszar ten został uznany za strefę przyfrontową a miasto podporządkowane zostało radzieckiemu tymczasowemu komendantowi mjr Smirnowowi.

(Dokończenie na str. 2)

SAMODZIELNOŚĆ TO TAKŻE ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Wprowadzenie reformy gospodarczej, a w szczególności usamodzielnienie się przedsiębiorstwa pociąga za sobą konieczność zwiększenia samodzielności i swobody działania wszystkich komórek organizacyjnych. Podstawowym celem zwiększonej samodzielności jest dążenie do poprawy efektywności pracy całego przedsiębiorstwa oraz doprowadzenie do zwiększenia odpowiedzialności całej załogi za wspólnie uzyskiwane wyniki. Stąd też wydane zostało zarządzenie Nr 4 Dyrektora w sprawie zwiększenia samodzielności komórek organizacyjnych przedsiębiorstwa.

W zarządzeniu podkreślono, że w działalności komórek organizacyjnych przedsiębiorstwa obowiązują zasady jednoosobowego kierownictwa i jednoosobowej odpowiedzialności. Przy zachowaniu tej zasady rozszerzone zostały kompetencje i zakres odpowiedzialności kierowników poprzez nadanie im szeregu uprawnień o charakterze ogólnym i szczegółowym, wynikającym ze specyfiki danej komórki.

Przydzielenie pewnych uprawnień o charakterze ogólnym, uzależniono od powiązania wysokości funduszu plac danej komórki organizacyjnej z wypracowaniem określonych efek-

tów ekonomicznych. I tak, kierownicy komórek organizacyjnych, w których fundusz plac został uzależniony od określonych efektów ekonomicznych, posiadają uprawnienia do samodzielnego decydowania o wszystkich sprawach z zakresu organizowania, koordynowania i nadzorowania całokształtu działalności w podległej komórce, w celu pełnego zabezpieczenia wykonania zadań, w tym m. innymi do decydowania o liczbie pracowników, niezbędnych do funkcjonowania podległej komórki, samodzielnego gospodarowania funduszem plac, itp.

Natomiast kierownicy, którym fundusz plac jest przyznawany posiadają prawo do samodzielnego decydowania o sposobie wykorzystania przyznanego funduszu plac. Oprócz tego wszyscy kierownicy samodzielnie decydują o doborze, zaszeregowaniu, nagradzaniu i karaniu, o układzie organizacyjnym podległej komórki, przyznawaniu uprawnień podległym pracownikom, całokształcie działań zmierzających do poprawy warunków bhp i ppoż. w podległej komórce, udzielaniu pracownikom urlopów wypoczynkowych i obojętnościowych oraz podpisywaniu delegacji.

(Dokończenie na str. 2)

Z ŻYCIA PARTII

0 konsekwentne realizowanie uchwał

W organizacjach partyjnych, a także członkowie między sobą dyskutują o celach i zadaniach partii.

Podstawą tej dyskusji jest uchwała VII i VIII Plenum i projekt deklaracji ideowo-programowej KC PZPR.

O krótkie wypowiedzi na ten temat poprosiliśmy tow. Romana Maleckiego inż. Mieczysława Ziębę i Jerzego Szafrąńskiego.

Roman Malecki — W ciągu ostatnich lat partia straciła autorytet przez swoich działaczy. Należy więc zmienić sposób postępowania, wrócić do klasy robotniczej, bo z niej się wywodzi. Partia nie może być „plaszczem ochronnym dla dorobkiewiczów i karierowiczów”.

Zadania organizacji partyjnych wynikają z referatu Biura Politycznego i uchwały VII Plenum KC PZPR. Należy wprowadzać je stanowczo i konsekwentnie. Oczywiście powinien być częsty kontakt administracji partyjnej z podstawowymi organizacjami.

Mieczysław Zięba — Przede wszystkim to konsekwentne przekonywanie i udowadnianie, że środki przedsięwzięte w związku z wprowadzeniem stanu wojennego nie stanowią powrotu do sytuacji sprzed sierpnia 1980 r. Druga ważna rzecz, to jednoznaczne stosowanie wobec wszystkich członków partii kryte-

rium ideologicznego i politycznego egzekwowania obowiązków tak, żeby nikt nie był ponad statut, a nawet i prawo. Ponieważ społeczeństwo ocenia partię za działalność codzienną, ważna jest obecność partii w życiu codziennym klasy robotniczej.

Jerzy Szafrąński — W ostatnim czasie partia już dużo zrobiła i robi nadal. Zmiany wprowadzone w statucie dają szansę, że nie powtórzy się to, co było przed sierpniem 1980 r.

(Dokończenie na str. 2)

OD REDAKCJI

O SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ

W wielu organizacjach partyjnych podczas toczącej się dyskusji nad projektem deklaracji ideowo-programowej KC PZPR „O co walczymy, dokąd zmierzamy!” na czoło wysuwa się kwestia sprawiedliwości społecznej.

Robotnicy występujący w dyskusji podkreślają, że właśnie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wszyscy jej członkowie, muszą podejmować zdecydowaną walkę przeciw tym zjawiskom i takim ludziom, którzy naruszają socjalistyczne klasowe poczucie sprawiedliwości. Przeciw wszelkim formom wyzysku człowieka przez człowieka, przejawiającego się chociażby w nieuczciwym dorabianiu się kosztem innych, przeciw rozkradaniu i marnotrawieniu mienia społecznego, wykorzystywaniu stanowisk służbowych dla czerpania korzyści osobistych, przeciw pasożytnictwu i spekulacji.

Powszechne jest żądanie, aby właśnie członkowie partii stawali na czele walki z wszelkimi plagami społecznymi, różnorakimi przejawami demoralizacji, godzący mi w dobre imię polskiego narodu.

Sprawiedliwość społeczna i przeciwstawianie się szeroko pojmowanej krzywdzie społecznej była i jest podstawowym ideałem rewolucyjnego ruchu robotniczego. Dzisiaj — kiedy wszyscy odczuwamy niedostatek wielu, niejednokrotnie zupełnie podstawowych dóbr materialnych, troska o tę sprawiedliwość nabrała szczególnego i dramatycznego znaczenia. Łatwiej jest bowiem dzielić sprawiedliwie wtedy, kiedy istnieje dostatek dóbr, znacznie trudniej kiedy ich brakuje.

W naszym społeczeństwie, a szczególnie w klasie robotniczej, wytworzyło się głębokie wyczuwanie na problemy sprawiedliwości. Poczucie to wyrosło z naszych historycznych doświadczeń, wyniesionych jeszcze z zaborów, kiedy doznawaliśmy jako naród i społeczeństwo tyle niesprawiedliwości: i narodowej i społecznej.

Jeden z robotników, zapytany czym jest sprawiedliwość społeczna, odpowiedział, iż wprawdzie nie mógłby podać jej naukowej definicji, ale doskonale wie, co jest, a co nie jest sprawiedliwe. Wiem kiedy ktoś postępuje sprawiedliwie, a kiedy niesprawiedliwie, która polityka i jakie działania jest sprawiedliwe, a jakie — niesprawiedliwe.

Z tych właśnie szczerych, robotniczych odczuć rodzi się podstawowa orientacja partii. To partia określa się jako organizacja robotnicza, skupiająca bojowników o sprawiedliwość społeczną, przeciwko wszelkiej społecznej krzywdzie.

Jawny i zdecydowany sprzeciw wobec każdej krzywdy, wobec każdej niesprawiedliwości, szczerą troską o ludzi, reagowanie na ich bolączki — jest dziś szczególnym politycznym i moralnym obowiązkiem każdego członka partii.

A.

✕ Listy ✕ Odpowiedzi

Czy powiększymy powierzchnie

ogródków działkowych

W obecnej, trudnej w naszym kraju sytuacji żywnościowej, sprawą wielkiej wagi jest umożliwienie jak największej liczbie pracowników zakładu posiadanie działki, dla uprawy warzyw na własne potrzeby.

Wiem, że nasz Zarząd Pracowniczych Ogródków Działkowych „Chemik” robi wiele w tym zakresie.

Ale chciałbym wiedzieć, czy jest możliwość i plan dalszego powiększenia powierzchni ogródków działkowych, czy nasi pracownicy zakładu będą mogli także w przyszłości otrzymać działki. Oczekuję na odpowiedź w tej sprawie od Zarządu POD „Chemik” na łamach tej rubryki.

N. P.

Jak już wcześniej informowałem Zakładowy radiowóz, Zarząd POD „Chemik” otrzymał dodatkowo 2 ha ziemi, położonej przy dotychczasowych działkach na powiększenie ilości ogródków.

Każdy więc pracownik zakładu, emeryt lub rencista, który pragnie skorzystać z tej okazji i otrzymać działkę, powinien zgłosić się u prezesa Zarządu POD „Chemik” Wiesława Podolaka, na działkach lub w budynku zakładu „B” i p.

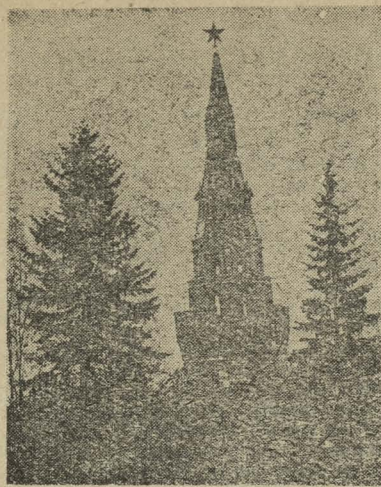
K.

(Dokończenie na str. 2)

ZOSTAŃ korespondentem gazety i PISZ do nas w sprawach zakładu

NIKT NIE MA MONOPOLU NA PATRIOTYZM. PARTIA POTWIERDZA Z CAŁĄ MOCĄ OFERTĘ POROZUMIENIA NARODOWEGO.

Gen. W. Jaruzelski



PARTNERSTWO ZRODZONE
ZE WSPÓLNEJ IDEI

W XXXVII ROCZNICĘ
PODPISANIA UKŁADU
O PRZYJAŹNI, WSPÓŁPRACY
I WZAJEMNEJ POMOCY

Są wydarzenia, które mimo upływu czasu pozostają wciąż obecne w świadomości narodowej. Stanowią już historię, ale zarazem kształtują współczesność. Ich wpływ wyznacza też drogi wiodące w przyszłość.

21 kwietnia 1945 roku, dzień po podpisaniu Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską i Związkiem Radzieckim należy niewątpliwie do niezwykle ważnych dat w dziejach naszych państw i narodów. Wydarzenie to zapoczątkowało nowy rozdział w stosunkach polsko-radzieckich, a równocześnie przyczyniło się do pokojowej stabilizacji w całej powojennej Europie.

Kilkanaście dni później skapitulowała III Rzesza niemiecka. Na ruinach zdobytego przez Armię Radziecką Berlina zapałała czerwona flaga — symbol Zwycięstwa i Nadziei. Doznaliśmy wówczas historycznej satysfakcji jako sojusznik ZSRR i uczestnik antyhitlerowskiej koalicji, jako naród, który wniósł ogromny wkład w dzieło walki z fašystowskim najeźdźcą. Żołnierze polscy znaleźli się pośród jednostek radzieckich, którym powierzono zadanie przeprowadzenia końcowej fazy operacji berlińskiej.

Tak materializował się w wymiarze woj-skowym podpisany zaledwie 10 dni wcześniej Układ o Przyjaźni. Tradycje polsko-radzieckiego braterstwa broni zrodzone w bitwie pod Lenino utrwalone wspólnymi walkami nad Wisłą i Odrą, o Wał Pomorski, Wybrzeże i Berlin stanowią dziś trwałą podstawę sojuszu obronnego obu armii, stojących razem z siłami zbrojnymi państw Układu Warszawskiego na straży bezpieczeństwa wspólnoty socjalistycznej i pokoju w Europie.

W wymiarze politycznym źródła Układu o przyjaźni sięgają ubiegłego wieku, czasów aktywnej współpracy polskich i rosyjskich rewolucjonistów, ich walki z przemocą caratu, o ustrój sprawiedliwości społecznej, o wyzwolenie narodowe. Piękną kartę międzynarodowej solidarności zapisali Po-

lacy swym znaczącym udziałem w Rewolucji Październikowej, w historycznych „dniach, które wstrząsnęły światem”. Spadkobiercami i kontynuatorami tych bogatych tradycji są obecnie PZPR i KPZR.

W wymiarze gospodarczym i handlowym Układ o Przyjaźni zapewnił zniszczonej Polsce niezbędną pomoc materialną i fachową. Korzystaliśmy z niej i później w różnych sytuacjach. I wtedy, gdy dźwigaliśmy kraj z ruin, i wówczas gdy podejmowaliśmy budowę nowych gałęzi przemysłu, i obecnie kiedy Polska znalazła się znów w potrzebie.

Wysiłkiem całego narodu i przy wsparciu ZSRR dorobiliśmy się potencjału gospodarczego, który umożliwił nam podjęcie partnerskich stosunków współpracy nie tylko ze wschodnimi sąsiadami, ale i z wieloma państwami Europy. W ostatnich latach, latach niezwykle trudnej, kryzysowej sytuacji, nie zostaliśmy pozostawieni sami sobie. Z pomocą przychodził nam Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne. Wy-mowny to dowód zrozumienia naszych potrzeb, zwykłej ludzkiej życzliwości i solidarności.

Tak właśnie przekładają się na język konkretnych programów założenia zapisane przed 37 laty w polsko-radzieckim Układzie o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy.

A.R.

WYPADKI PRZY PRACY I CO DALEJ?

Niestety, często brakuje tej zwykłej rozwagi

Oddział demontażu został powołany do celów demontażowych urządzeń Wytwórni Celulozy. Oddział ten składa się z doświadczonych pracowników, którzy bezpośrednio uczestniczyli przez długie lata w procesie wytwarzania celulozy papierniczej. Z chwilą wstrzymania produkcji celulozy pracownicy zostali przeszkoleni na kursie, specjalnie zorganizowanym dla ślusarzy demontażu. Prace rozbiórkowe i demontażowe należą do bardzo niebezpiecznych dlatego też dozór jak również i pracownicy szeregowi nie mogą niczego lekceważyć i muszą bardzo starannie organizować i opracowywać niemalże każdą operację. Niestety, często brakuje tej zwykłej rozwagi i ostrożności, co było powodem już kilku wypadków przy pracy.

W dniu 3 maja br. uległ wypadkowi Franciszek Zachaciej, doznając złamania palca, którego leczenie potrwa przypuszczalnie około 20 dni.

W dniu wypadku brzygada Zbigniewa Skiby w sile 6 osób przysta-

piła do wywożenia złomu z piwnicy dyfuzji na zewnątrz budynku. Praca odbywała się w trudnych warunkach, gdzie nie było dostatecznego oświetlenia, a sprzęt, którym mieli wywozić złom był zagrażony. Wózek ręczny, którym mieli się posługiwać był załadowany blachą z demontażu w dodatku zablokowany długim ceownikiem stalowym. Widać, że nikt nie troszczył się o dobrą organizację pracy dnia poprzedniego i długo nie zastanawiając się nad tym Franciszek Zachaciej, chcąc usunąć ceownik, który blokował wózek, wszedł na blachę załadowaną na ten wózek i usiłował rękami uźródłować go jedynie w rękawice ochronne usunąć przeszkodę. W momencie podnoszenia ceownika, pochylony do przodu stracił równowagę i opuszczył ów ceownik na własną rękę, która została przyciśnięta do wspornianej blachy. Skutkiem tak prymitywnego zdarzenia było dość poważne okaleczenie palca prawej ręki i wyeliminowanie pracownika z pracy na dłuższy okres czasu.

Stawski.

Minęło już 37 lat

(Dokończenie ze str. 1)

Kiedy przyjechaliśmy potem do Jeleniej Góry, aby się tu osiedlić i podjąć pracę, byliśmy zadowoleni że miasto ocalało a jedyną pozostałością po wojnie był zniszczony most kolejowy, łączący dworzec główny ze stacją Jelenia Góra — Zachodnia.

Przez wiele lat, zanim most odbudowano, funkcjonowały między jednym a drugim dworcem jeleniogórskim drożki dla amatorów pieszych przemarszów dwukolowe wózki, ciągnięte przez Niemców a potem przez chłopów — tragarzy, na które składało się walizki i bagaże.

Taką Jelenią Górę pamiętają wszyscy starsi stażem jej mieszkańcy, spośród których niewielu już pozostało w zakładzie.

Stanisław Kozar

Samodzielność to także odpowiedzialność

(Dokończenie ze str. 1)

Natomiast w załączniku do zarządzenia przekazano kierownikom uprawnień o charakterze szczegółowym, wynikającym ze specyfiki danej komórki, np.: kierownik Działu Spraw Osobowych otrzymał do samodzielnego decydowania o uruchomieniu kursów szkoleniowych, dokonywaniu kalkulacji kosztów tych kursów, kierownik Działu BHP wydania poleceń w zakresie poprawy warunków pracy oraz do rozliczania z wykonania wydanych poleceń, a w szczególnych wypadkach nawet

do wyciągania konsekwencji służbowych w stosunku do winnych zaniedbań, może podjąć samodzielne decyzje o natychmiastowym wstrzymaniu robót, które zagrażają życiu lub zdrowiu pracowników; kierownik komórek produkcyjnych dano pełną samodzielność w licznych sprawach przebiegu procesu produkcyjnego oraz wszystkich innych sprawach techniczno-organizacyjnych w ramach swego oddziału, itp.

Wiele z przekazanych uprawnień na niższy szczebel zagadnienia należy zaliczyć do rozwiązań śmiałych i daleko idących, lecz wydaje się, że takie usamodzielnienie kierowników komórek organizacyjnych w warunkach reformy gospodarczej jest niezbędne.

Kierownik Działu Organizacji i Badań Pracy

mgr P. Lach

Z życia partii

(Dokończenie ze str. 1)

Partia powinna stać się partią w pełni robotniczą. Nie może być takich sytuacji, jakie się zdarzały w przeszłości, aby głos szeregowego członka partii był głosem wołającego na pustyni. Praca partyjna powinna nabrać ważności i wywierać wpływ na decyzje nie tylko w zakładzie i wyżej, ale już od grupy partyjnej. Kierownictwo poszczególnych oddziałów i dyrekcja powinny liczyć się ze zdaniem podstawowych organizacji partyjnych. Członkowie

partii powinni pilnie wstrzymywać się w potrzeby kolegów, z którymi współpracują i w formie wniosków oraz postulatów do realizacji przekazywać je na zebraniach POP pod rozwagę wszystkim zainteresowanym i odpowiedzialnym.

W obecnym okresie za najpilniejsze uważam, aby wszyscy członkowie partii dogłębnie zapoznali się ze statutem i ze wszystkimi uchwałami jakie zapadły od IX Zjazdu do dnia dzisiejszego. Jeżeli wszystkie zadania wynikające z tych uchwał będą konsekwentnie realizowane, jestem przekonany, że partia odzyska autorytet.

mgr E. Dyl



Henryka Wolna, z wykształcenia polonistka, z zawodu dziennikarka, zwolazka ze Śląskiem Opolskim specjalizuje się w reportażu o historycznej przeszłości Dolnego Śląska. Jest autorką trzech tomów reportażu literackich. Niniejszy zbiór reportaży ukazuje dramatyczne losy byłych działaczy polskich na Śląsku oraz żołnierzy walczących na różnych frontach II wojny światowej, a także skomplikowane często drogi ich powrotu do wyzwolonej ojczyzny, w której po latach tułaczki odnajdują swe miejsce na ziemi. Tyle recenzji z obwoły. Poniżej przytaczamy fragment książki.

„Pamiętam. I tę swoją nienawiść

także! Ale co z niej w końcu zostało? Czas zrobił swoje. Wszystko w człowieku układał, wypalał. Nie to żeby w każdym z nas nie było, ale nienawiści już we mnie nie ma, a może jej tak naprawdę nie było wcale? Może my, Słowianie nie potrafimy po prostu nienawidzić? Wie pani, chyba dwa lata temu miałam u siebie niespodziewanego gościa. Odwiedził nas były właściciel piekarni. Przyjechał wspaniałym samochodem, taką ciemną limuzyną. Zatrzymał się na ulicy, zapukał nieśmiało. Cóż? nie mieliśmy powodu aby go kochać, to nie był taki człowiek jak starszy pan Marthausenowie. Ale prawdę zacząłem mówić o tym piekarzu. — Ładnie tu Głogowa — po niemiecku nazwę miasta wymienił, a mnie jakby ktoś w twarz uderzył —

Zachęcamy do przeczytania tej interesującej książki Henryki Wolnej

✗ Listy ✗ Odpowiedzi

(Dokończenie ze str. 1)

Czy nasza załoga przyczyni się do rozwoju Klubu

Wiadomo jest nam o dużych sukcesach zawodników MZKS Karkonosze. Piłkarze są w czołówce naszego okręgu, kolarze odnoszą sukcesy, zapasnicy w tym roku zdobyli dwa tytuły wice-mistrzów Polski juniorów. Czterech zapasników należy do kadry narodowej, brzydźcy walczą w II lidze. Niepowodzeniem kończą tylko swój sezon ping-pongiści.

Wysoko należy ocenić pracę wychowawczą działaczy i szkoleniowców.

Głównym problemem jest brak środków pieniężnych. Czy przystoi stać na uboczu zakładów, który jest założycielem MZKS Karkonosze? Ile pieniędzy w tym roku z funduszu zakładowego przeznacza się na sport i kulturę? Czy nasza załoga przyczyni się do rozwoju Klubu?

Pamiętajcie, że zakład Celwisko, to zakład socjalistyczny. Dlatego moim zdaniem winniśmy dbać o rozwój fizyczny naszej młodzieży. Co na to kierownictwo zakładu?

K.

Kurs dla kierowców wózków akumulatorowych

Otrzymał list od naszego czytelnika zainteresowanego egzaminem kursu kierowców wózków. Poniżej przytaczamy odpowiedź. Jaka dał nam w tej sprawie kierownik Działu Spraw Osobowych.

Kurs kierowców wózków ze stałą i podnoszoną platformą istotnie został zorganizowany rok temu, w końcu lutego 1981 r. i trwał do kwietnia. Po zakończeniu kursu, uczestnicy posiadający prawo jazdy kat. B, C, T, zgodnie z przepisami — złożyli tylko egzamin wewnętrzny przed Zakładową Komisją, otrzymując uprawnienia kierowców wózka. Wpis w prawie jazdy „nadaje się uprawnienia kat. „M”, dokonują tym pracownikom odpowiedzialnie wydziały Komunikacji. Natomiast pozostali pracownicy, w liczbie 7 osób, nie posiadający prawa jazdy żadnej kategorii lub tylko A (motocyklowe), winni poddać się egzaminowi państwowemu, który to przeprowadzają inspektorzy z Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze. Nie jest winą organizatorów kursu, że niektórzy pracownicy wytypowani na szkolenie odeszli już z zakładu.

Podstawą do złożenia egzaminu jest skompletowanie dokumentów, niestety, kursantom zajęło to aż 2 miesiące. Po skompletowaniu dokumentów — w czerwcu 81 r. i zarejestrowaniu w Wydziale Komunikacji Urzędu Miejskiego w Jeleniej Górze, zostali oni zgłoszeni do Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Komunikacji celem przeprowadzenia egzaminu. Inspektor wojewódzki — p. Adam Moczurad wynaczył 13 lipca 1981 r. dniem egzaminu jednocześnie podał jego miejsce — Kombinat Rolny w Lubomierzu. Po przekazaniu w/w informacji — kursanci bądź to ze względu na okres urlopowy, bądź ze względu na jego lokalizację nie przystąpili do tego egzaminu. Zainteresowani poprosili o przeprowadzenie egzaminu na terenie zakładu i przesunięcie terminu egzaminu na okres pourlopowy, tj. IX-X 1981 r. W wyżej wymienionym okresie Wydział Komunikacji nie dysponował żadnym wolnym terminem egzaminu.

W międzyczasie rozpoczął się kurs kierowców wózków dla następnej grupy pracowników, który zakończono w XI ub. roku. Niestety, z przykrością należy stwierdzić, że i ta grupa pracowników (głównie z Mag. Dz. Zbytu) okazała się niedyscyplinowana i do chwili obecnej nie żądała jeszcze złożić wymaganych dokumentów. Po konsultacji z Wydziałem Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego postanowiono połączyć obie grupy — tę zaległą z VII i XI 1981 r. W dniu 2. 02. 1982 r. przedłożono w Wydziale Komunikacji listę przystępujących do egzaminu. Inspektor Wojewódzki — pan Adam Moczurad wyznaczył termin egzaminu na dzień 11.03.82 r. — w siedzibie LOK-u w Jeleniej Górze i egzamin ten się odbył.

mgr S. Bretes

RACJONALIZATOR

W roku ubiegłym zgłoszono tylko 34 projekty racjonalizatorskie

Racjonalizacja to jedna z najstarszych metod rozwoju postępu technicznego. Pierwsze rozwiązania racjonalizatorskie zostały zastosowane już wtedy, gdy człowiek podparł belkę i użył ją do podnoszenia ciężarów, czy zastosował krzesiwo do wzniesienia ognia. Człowiek przez całe wieki udoskonalał swą pracę, rozwiązywał nowe problemy, tworzył postęp. Nie dlatego tak się trudził, że czekały go za to nagrody i zaszczyt, lecz by łatwiej i wygodniej żyć i pracować.

Dopiero niedawno twórczość racjonalizatorską ujęto w zorganizowane formy działalności. Stworzono nowe prawo — prawo wynalazcze, które chroni twórcę dorobek racjonalizatora i zapewnia mu otrzymanie odpowiedniego wynagrodzenia. Wynagrodzenie to jest wypłacane po zrealizowaniu projektu racjonalizatorskiego w zależności od wysokości uzyskanych korzyści materialnych lub innych.

Tak więc działalność racjonalizatorska przynosi zysk dla zakładu i pewną ilość złotych do kieszeni racjonalizatora. Wydaje się, że wszyscy jesteśmy zainteresowani wynikami racjonalizacji, bo praca nasza staje się lżejsza, bezpieczniejsza, a my więcej zarabiamy.

Dlatego więc nie jest tak dobrze jak mogłoby być? Dlaczego, wyniki racjonalizacji w naszym zakładzie w roku ubiegłym były takie niskie? Oto są pytania, na które trzeba odpowiedzieć.

W naszym zakładzie pracuje około 2.400 pracowników. Czynnym racjonalizatorów jest blisko 200 osób. Trzy lata temu zostało zgłoszonych

127 projektów racjonalizatorskich, a w wyniku ich działalności zakład zyskał ponad 10 mln złotych. Dwa lata temu zgłoszono 120 projektów i uzyskano oszczędność rzędu 5 mln złotych. Natomiast w roku ubiegłym zgłoszono tylko 34 projekty a uzyskano efekty w wysokości 2 mln złotych, które w połowie można przypisać na korzyść roku poprzedniego.

Jakie więc były przyczyny takiego obniżenia twórczości nowatorskiej w 1981 roku?

Jedną z podstawowych było powszechne odczucie braku stabilności, zaangażowania w ogólnokrajowej dy-

(Dokończenie na str. 3)



W dniu 16 maja br. obchodziliśmy „DZIEŃ STRAŻAKA” i związane z tym Dni Ochrony Przeciwpowodowej. Na zdjęciu ćwiczenia naszej Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej. Fot. K. Jabłoński

GAZETA ZAŁOGI ZWCh „CHEMITEK-CELWISKOZA” • „WSPÓLNY CEL” w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 42, tel. 240-21 wewn. 258, oznaczona: Złota Honorowa Odznaka Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”, „Za zasługi dla rozwoju wędkarstwa” i odznaką „Zasłużony dla Celwiskozy”. REDAGUJE KOLEGIUM W SKŁADZIE: Zbigniew ADAMSKI — redaktor naczelny, Anna BILIŃSKA — redaktor, Stanisław BORZĘCKI, mgr Jacek MAKOWSKI, Roman MAŁECKI, mgr Jadwiga TRZECIAK, inż. Mieczysław ZIĘBA.

NASI KORESPONDENCI I CZYTELNICZY PISZA

W 36 ROCZNICE
ORMO

W związku z 36-rocznicą powołania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w sali konferencyjnej w budynku Dyrekcji odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów oraz nagród pieniężnych dla wyróżniających się członków.

Dyplomy otrzymali:
Tański Ryszard, Matuszyński Pa-

weł, Murzyn Jakub, Wojciechowski Stefan, Wdowiak Kazimierz, Simlat Adolfa.

Na nagrody pieniężne przyznano 10 tys. zł.

Otrzymały je następujące osoby:
Ostrouch Franciszek, Łuszczewski Antoni, Pietrzak Walerian, Walenty Nowicz Alfons, Chytrów Jan, Górak Tadeusz, Mularczyk Zbigniew, Kałuziński Kazimierz, Modelski Edward, Podolak Roman, Rendo Ryszard, Brzozowski Tadeusz.

Proponuje
bliższe wycieczki

Przyszła wiosna, a z nią nasiliła się aktywność ludzi lubiących dni wolne od pracy spędzać na łonie natury. Dzięki pomocy Dyrekcji naszego zakładu różnego rodzaju organizacje korzystają z zakładowych autokarów, którymi organizują wycieczki turystyczne i nie tylko.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, bo po to są autobusy, gdyby nie to, że bywają niewykorzystane — brak chętnych. Ostatnio sekcja PZW naszego zakładu zorganizowała wyjazd na ryby nad Odrę w dniach 8 i 9 maja br. Przed wyjazdem okazało się, że na 32 miejsca zgłosiło się

tylko 18 wędkarzy. Mimo to organizatorzy zdecydowali, że wyjazd dojdzie do skutku z tym tylko, że każdy z uczestników musiał dopłacić po 100 zł. Kilku zapaleńców goni autobus ponad 200 km na wątpliwą wodę (ostatnio ryby czuć z Odry) paląc tak trudno dostępne paliwo, które przydałoby się na dwie wycieczki, na bliższe łowiska, z których ryba nadaje się do jedzenia.

Mam nadzieję, że organizatorzy wycieczek wędkarskich w najbliższym czasie wezmą tę możliwość pod uwagę i zamiast dalekich wycieczek od 200 do 300 km zaczną organizować w ramach oszczędności wycieczki do 150 km w jedną stronę, co na pewno zostanie przyjęte przez większość wędkarzy z zadowoleniem

Praktyczny

Trudno doszukać się
oszczędności etatów

Po przeczytaniu odpowiedzi na list K. Stańskiego doszedłem do wniosku, że odpowiadający prześliznął się jak piskorz między palcami na temat oszczędności etatów w naszym zakładzie. Praktycznie zlikwidowano tylko trzy stanowiska samodzielnymi specjalistami, pozostałe komórki organizacyjne tylko zmieniły nazwy. Jako przykład niech posłuży fakt — Dział Organizacji i Badania Pracy zamieniono na Dział Zarządzania i Obsługi Prawnej, Dział Zatrudnienia i Plac na Dział Wynagrodzeń itp. Ludzi, czyli etatów w tych działach nie ubyło, a stworzono nowe stanowiska takie jak: Gł. Specjalista d/s Obrót To-

warowego i Głównego Technologa — po co?

Dokonano zmian nazw tak, jak to czyniono w handlu — nazwę krawatu zamieniono na zwis męski, i praktycznie nic nie zmieniło się na lepsze. W niby zreorganizowanych działach te same ilości ludzi. Sprawdzaliśmy i jak na razie trudno doszukać się oszczędności aż 30 etatów.

Po co to mydlenie ludziom oczu. My robotnicy chcemy faktów, gdyż reforma gospodarcza ustanowiona przez Rząd ma na celu poprawę warunków życiowych nas wszystkich i winna być faktyczna a nie tylko na papierze. Mam nadzieję, że otrzymamy bardziej wyczerpującą informację na łamach naszej gazety zakładowej. Prosimy więcej namacalnych faktów i przykładów.

mość zagadnienia, a mianowicie — co to jest projekt racjonalizatorski, jak należy go opracować, a także obawa przed negatywną oceną zgłoszonego projektu.

I tu jest duże pole do popisu dla doradców technicznych, dla zarządu KTiR, którzy powinni dotrzeć z radą i pomocą do każdego potencjalnego racjonalizatora. Z kolei jeśli twórca uda się do doradców jeszcze przed zgłoszeniem projektu racjonalizatorskiego, to ilość projektów nie przyjętych do stosowania powinna być znikoma.

Tak więc perspektywy rozwoju racjonalizacji w naszym zakładzie w bieżącym roku wydają się być bardziej optymistyczne niż to było w roku ubiegłym. Spodziewać się należy, że szczególnie organizowane, tematyczne konkursy z nagrodami będą cieszyły się powodzeniem. Jednym z takich konkursów jest organizowana jeszcze w marcu giełda projektów racjonalizatorskich pt. „Oszczędzajmy surowce, materiały, paliwo”. Będzie to konkurs z ciekawymi nagrodami pieniężnymi. Szczegóły zostaną ogłoszone przez radio-węzeł.

W ciągu roku konkursów tematycznych będzie więcej, przy czym należy pamiętać o stałym współzawodnictwie: „Poprawa warunków bhp”, „Poprawa jakości wyrobów” i innych. Tradycyjnie również za rok odbędzie się podsumowanie wyników osiągniętych przez poszczególnych racjonalizatorów i wybory „Mistrza racjonalizacji 1982”.

mgr I. Grała

Bukareszt — piękna stolica Rumunii odwiedzana często przez turystów.

Fot. Z. Adamski



O WCZASACH PRZED SEZONEM

JUVENTUR PROPONUJE

Młodzież naszego zakładu jak co roku może korzystać z obozów i wczasów zakładowych, jak również z wczasów i wycieczek organizowanych przez Juventur, z którym można wypoczywać dobrze i stosunkowo tanio.

Oto kilka propozycji: 15-dniowa wycieczka autokarem do Rumunii i Bułgarii na trasie Suczawa — Bukareszt — Eforianord, — Słoneczny Brzeg — Suczawa w terminie od 6 do 22 czerwca. Koszt dla członków organizacji 14.180 zł dla pozostałych osób do 16.560 zł.

Druga wycieczka również do Bułgarii: Bukareszt — Gostinesti od 7 — 16 07 za 14.070 zł. dla zetesempowców, do 16.470 dla pozostałych. Przejazd pociągami.

Do Budapesztu i Neireghazy możemy pojechać autokarem w terminie od 16 — 22 lipca. Koszt wycieczki od 7270 do 8490 zł.

14-dniowe wczasy w Rumunii w miejscowości Eforia Nord kosztować będą od 15.560 do 18.220 zł. Na te wczasy trwające od 18 07 do 1 08 polecimy samolotem.

Następną propozycją Biura Turystyki Młodzieżowej jest wycieczka do Erfurt — NRD w dniach od 20 do 26 08. Koszt 4070 zł. dla członków ZSMP do 4740 zł. dla pozostałych chętnych. Juventur proponuje jeszcze wycieczki na Węgry: do Mezőkövesd od 8 — 17 września za 14.090 do 16.500 zł, do Debrecena 8 — 12 10 za 5760 — 6720 zł.

Ceny wycieczek podane są bez kosztów transportu, paszportu i kieszonkowego, a ostateczna cena może jeszcze ulec zmianie. Pierwszeństwo posiadają osoby zrzeszone w ZSMP. Zgłoszenia indywidualne lub grupowe należy składać na 7 tygodni przed terminem.

Szczegółowych informacji udziela biuro „Juventur” w Jeleniej Górze.

Izdebska

OGŁOSZENIA

Unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową nr 6952 wydaną dla Romana Pili-piszyna;

unieważnia się zagubioną książeczkę odzieżową wydaną dla Roberta Przybysza;

unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową nr 1878 wydaną dla Jana Kier-nickiego;

unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową nr 7693 wydaną dla Wiesława Ku-bisa;

unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową nr 6018 wydaną dla Janusza Gironia;

unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową nr 1292 wydaną dla Józefa Gacka;

unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową nr 7597 wydaną dla Jerzego Czar-neckiego;

unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową nr 1225 wydaną dla Stanisława Za-lewskiego.

W razie znalezienia przepustki zakładowej prosimy oddać do działu kadr, a książeczkę odzieżową do działu zaopatrzenia.

ZE WSPOMNIENI
MAJORA MIKOŁAJA ZATOŃSKIEGO

...9 maja, w dniu zwycięstwa, z tyśiąca dział artyleryjskich oddano w Moskwie 30 salw honorowych na cześć armii radzieckiej i floty wojennej. Były to salwy również na cześć obywateli armii polskich, biorących wspólnie z armią radziecką udział w tej historycznej bitwie, która doprowadziła do ostatecznego rozgromienia Niemiec hitlerowskich.

Koniec wojny. Dziwna rzecz. W latach śmiertelnych zmagania z fa-szyzmem wszyscy z utęsknieniem o-czyliśmy, nie szczędząc krwi i ży-cziśmy, nie szczędząc krwi i ży-cia, o nim marzyliśmy we śnie i na jawie, o nim śpiewaliśmy pieśni.

„Mój szlak bojowy rozpoczął się w 1941 roku w armii radzieckiej, mówi Mikołaj Zatoński. Walczyłem na Kaukazie i pod Stalingradem. Od 1941 roku w wojsku polskim, w I Armii 5 Pułku Artylerii Ciężkiej.

Walczyłem o wyzwolenie Warszawy, Wału Pomorskiego, Kołobrzegu i Berlina.

Kiedy w dniu 9 maja ogłoszono zwycięstwo i zakończenie działań wojennych nastąpiła cisza, do której nie byliśmy przyzwyczajeni, i która nas zaszokowała. Pierwsze dni pokoju minęły nam jak we śnie i szale radości. Ilekroć staram się przywołać w pamięci obraz rozśpiewanych i radosnych żołnierzy, kolegów frontowych, serce wypełnia mi się dziwnym uczuciem szczęścia. Mielśmy teraz wiele wolnego czasu, więcej okazji do rozmyślań. Nasiliła się tęsknota za Ojczyzną, rozpoczęły się długie rozmowy o domu, rodzinie i o najbliższych. Cała nasza I Armia WP przygotowywała się do spotkania z Ojczyzną, doprowadzała się do porządku w oczeki-

waniu tej radosnej chwili. Czyszczono wszystko co dało się czyścić, upiększano wszystko co można było upiększyć. Szczególnie starannie malowano białą farbą na działach i czołgach, samolotach a nawet karabinach, gwiazdki świadczące o sukcesach bojowych i o stratach, jakie zadali nieprzyjacielowi. Dochodziły wieści o przyszłej demobilizacji.

Nie dane jednak było nam, żołnierzom po dniu 9 maja złożyć broni. W Polsce podnosiła głowę reakcja. Przed młodą władzą ludową stało pilne zadanie położenia kresu działalności reakcyjnego podziemia oraz zaprowadzenia ładu i porządku w kraju. Na kim mógł naród całkowicie polegać? Oczywiście na wypróbowanym w walkach Wojsku Polskim.

Braliśmy również udział w odbudowie fabryk, kopalń i linii komunikacyjnych, i zasiedlaniu Ziemi Odzyskanych.

Dopiero w marcu 1947 roku zostałem zdemobilizowany. Jako osadnika skierowano mnie do Jeleniej Góry.

Oglądając w dniu 9 maja 1982 roku złożenie wieńców przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie i salut zwycięstwa, wspominałem z rozrzewaniem moich niezapomnianych druhów frontowych. Cieszy bardzo nas, żołnierzy, rosnąca w siłę Ludowa Ojczyzna. Wojsko Polskie, które w latach powojennych wyrosło na silną i niezawodną armię, stało się ważnym ogniwem w systemie obronnym naszego obozu i nas samych, o czym świadczą ostatnie miesiące i dni”.

M. Kotlarek

Nie tylko
z zakładuWYWIAD
SPRZED 20 LAT

W wywiadzie dla „Wspólnego Celu” w maju 1962 roku, MARIAN LUTY wówczas, pracownik laboratorium badawczego i mieszkaniec Domu Chemika m. in. powiedział:

— „Nasz Dom ma wiele zalet. Po wielu trudnościach mamy wreszcie smaczne i estetycznie podawane obiady, w odnowionej stołówce — kawiarni. Mam do dyspozycji czytelnię z telewizorem, salę ping-pongową oraz bibliotekę.

We wtorki i piątki można znaleźć miłą rozrywkę, jeśli ma ktoś ochotę wstąpić do zespołu pieśni i tańca „Elana”.

Wydaje mi się, że ten, kto chociaż trochę potrafi podporządkować się regulaminowi, jest z warunków w Domu Chemika zadowolony.

Ja osobiście nie widzę żadnych złych stron, chociaż koleżdy narzekają na nieuprzejmość portierów.”

Ks.

OPOWIĄSTKI SPOD
CIEMNEJ GWIAZDKI

Awans to piękna rzecz i nigdy nie przypuszczałem, że ktoś może się od takiego wyróżnienia wymigać.

A jednak, trafiają się w naszym zakładzie przypadki, że pracownik o pełnych kwalifikacjach, którego darzy się zaufaniem i któremu proponuje się przejście na wyższe stanowisko, odpowiada: dziękuję, wolę zostać na swoim dotychczasowym stołku.

Każdy taki przypadek wymagałby głębokiej analizy. Dlaczego tak się dzieje? Przecież to nie jest normalne?

Czy zbyt mała jest różnica w poborach między kierownikami a asystentami i referentami.

A może po prostu kwalifikacje „na papierze” nie pokrywają się z kwalifikacjami praktycznymi?

S.

VADEMECUM

Ceny regulowane jak i urzędowe ustalane są w oparciu o koszty produkcji z uwzględnieniem niezbędnego zysku, podatku obrotowego i marż handlowych, jednakże ustalają je sami producenci, w oparciu o własne koszty wyprodukowania danych wyrobów, a nie koszty przeciętne.

Rezultatem takiej kalkulacji może być pojawienie się na rynku podobnych towarów o różnych cenach. Główną różnicę między nimi a cenami wolnymi i umownymi stanowi przyjęcie do kalkulacji kosztów produkcji, zysku limitowanego, który jest ustalany przez państwo. W użasadnionych społecznie przypadkach, ceny te mogą być dotowane, przy czym wysokość dotacji jest wyznaczona poziomem ceny, bowiem wliczana jest do rachunku kosztów producenta.

Mini-konkurs
naszej rubryki

Chcielibyśmy, aby tę rubrykę, na którą składają się drobne, często krytyczne informacje o sprawach zakładowych, redagowali również nasi korespondenci i czytelnicy.

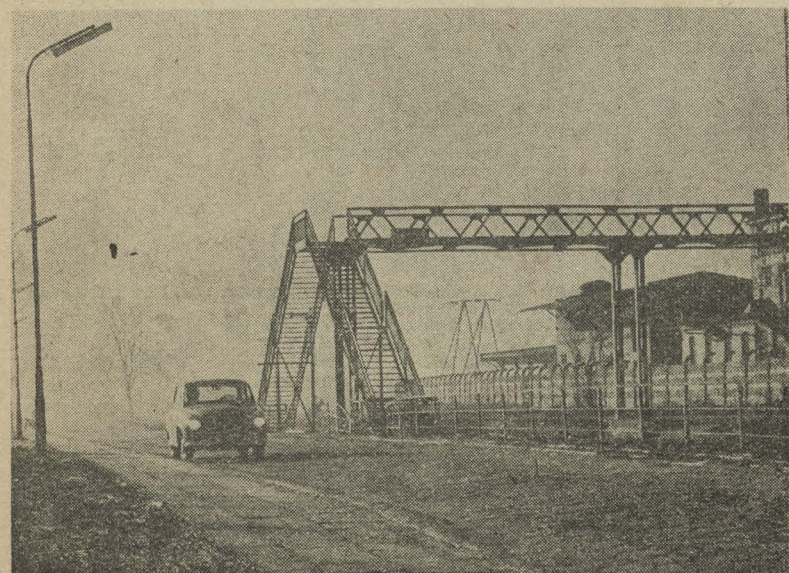
Z myślą o nich, organizujemy blyskawiczny, stały konkurs.

Piszcie do redakcji o różnych sprawach, dotyczących Was, Waszych kolegów.

Najlepsza korespondencja, w miarę krótką, aby nie zmieniała kształtu tej rubryki, nagradzana będzie specjalną premią.

Notatki mogą być podpisywane inicjałami lub pseudonimem, ale dla wiadomości redakcji należy podać swoje nazwisko i miejsce pracy.

RD.



Fragment ul. K. Miarki, którą wielu z nas zdążyło do pracy.

Fot. Z. Adamski



Fot. Z. Adamski

WIADOMOSCI SPORTOWE



„KARKONOSZE” przed możliwością awansu do III ligi

Na wstępie kontynuacji informacji naszych czytelników, będących sympatykami sportu, a w szczególności piłki nożnej, pragniemy przypomnieć o co idzie gra w sezonie 1981/82.

Rzecz idzie o awans do klasy wyższej, tj. do III ligi, która ostatecznie jak wiemy z pism fachowych, sportowych, zostanie zwiększona do 8 grup. Z tego tytułu ulega znacznemu zwiększeniu możliwość uzyskania awansu do III ligi.

Dla grupy rozgrywkowej, jeleniogórsko-legnickiej przyznano awans dla dwu zespołów; ogólnego mistrza rozgrywek i najlepszego zespołu wyłonionego z grupy zespołów województwa zespółonego, tzn. gdy mistrzem w grupie rozgrywkowej zo-

stanie zespół województwa legnickiego, a na to z aktualnego układu tabeli się zanosi, to z klubów jeleniogórskich najwyższej stojący zespół w tabeli, którym w obecnej sytuacji jest zespół MKKS Karkonosze, mający sporą przewagę 5-6 punktów. Do końca rozgrywek jest jeszcze szereg spotkań i wszystko może się zmienić, jak to się często w piłce nożnej zdarza. Należy stwierdzić, że szansa awansu istnieje, trzeba tylko grać a nie tracić punkty w słabych meczach.

W rundzie Karkonosze rozegrały już 6 spotkań. A oto wyniki: w Złoty z Górnikiem przegrywając 1:2, w następującej kolejce z Zagłębiem II Lubin Karkonosze wygrały w Jeleniej Górze 2:0. W trzeciej kolej-

ce Karkonosze sprawiły dużą niespodziankę, wygrywając w Głogowie z liderem Chrobrym 3:2. Bramki uzyskali Kaziów, Michalski i Wojskiewicz. W 4 kolejce na własnym boisku Karkonosze remisują 1:1 z Górnikiem Polkowice. Bramkę uzyskał Wojskiewicz. W następnym spotkaniu, wyjazdowym, Karkonosze wygrywają 1:0 z Granicą Bogatynia. 6 kolejka przynosi Karkonoszom wysokie zwycięstwo 4:0 z zespołem Konfeks Legnica na własnym boisku. Bramki uzyskali Wojskiewicz, Kaziów, Michalski i Miśkiewicz z karnego.

Aktualnie w zespole Karkonoszy grają następujący zawodnicy: Wiśniewski, Krzysztof, Andrzej Starzyński, Tadeusz Policht — wszyscy trzej jako bramkarze. Zbigniew Wawrzynski, Andrzej Miśkiewicz, Zdzisław Radziszewski, Waldemar Przytula, Waldemar Wojskiewicz, Marek Ignatowicz, Zenon Różycki, Cezary Michalski, Jerzy Kaziów, Marian Janigacz, Krzysztof Bielecki, Stanisław Stefańczyk, Aleksy Charko, Lesław Piśko, Jarosław Bielecki, Harasimowicz.

Po 18 kolejkach sytuacja w tabeli przedstawia się następująco:

1. Miedź Legnica	28 41 : 6
2. Chrobry Głogów	23 46 : 16
3. Karkonosze	24 36 : 22
4. Stal Chocianów	23 34 : 24
5. Górnik Złotoryja	21 26 : 24
6. BKS Bolesławiec	20 20 : 19
7. Górnik Polkowice	19 24 : 19
8. Łużyce Luban	19 28 : 28



9. Orzeł Lubawka	17 24 : 28
10. Konfeks Legnica	12 17 : 30
11. Zagłębie II Lubin	12 18 : 32
12. Czarni Lwówek	11 16 : 42
13. Olimpia Kam. Góra	10 21 : 40
14. Granica Bogatynia	6 16 : 40

Dla pełniejszej informacji o piłce nożnej informujemy o układzie sił w międzywojewódzkiej lidze juniorów.

Nasi juniorzy grają jedną z głównych ról w rozgrywkach. Aktualnie zajmują 2 miejsce w tabeli za zespołem Zagłębie Wałbrzych, różnicą 1 punktu. W rundzie wiosennej zespół rozegrał 5 spotkań: z Kuźnią Jawor 4:0 u siebie. Bramki uzyskał Sochacki 2, Bielecki i Celiński, w Nowej Rudzie z Piastem 2:2. Bra-

mki uzyskali Sochacki i Celiński. Z Górnikiem Wałbrzych u siebie 1:2, bramkę uzyskał Sochacki oraz z Lechią Dzierżoniów 4:2, w których bramki uzyskali Sochacki 2, Zarczyński i Bielecki. W Lubiniu z Zagłębiem 1:0 bramkę uzyskał Sokolnicki. Juniorzy, który prowadzeni są przez trenera mgr Tadeusza Gawina występują w następującym składzie: Jacek Ziobro, Andrzej Rutkowski, Wiesław Szepletowski, Bogdan Gralik, Robert Zarczyński, Edward Trzaskalski, Andrzej Bukowski, Jarosław Rutkowski, Jan Celiński, Piotr Sochacki, Marek Sokolnicki, Grzegorz Kuliberda, Andrzej Glinka, Dariusz Wyszynski, Robert Luc.

M. Klonowicz

STAŁA RUBRYKA MUZEUM HISTORII ZAKŁADU

Zaczęło się od „Rewolucyjnego Związku Młodzieży”

Muzeum Historii Zakładu planuje w tym roku otwarcie drugiej ekspozycji stałej. Po „Historii jeleniogórskiego stilonu” przedstawiona zostanie „Historia jeleniogórskiej celulozy”. Rzeczą jednak w tym, że znacznie rozbudowane zostało archiwum, nagromadzono duże ilości zdjęć, filmów, afiszów, prasy, broszur, książek i innych dokumentów historycznych, które ulokowane zostały tymczasowo w jednej z sal przeznaczonych na ekspozycję o celulozie. Skąd wziąć w trudnych warunkach lokalowych zakładu pomieszczenie na archiwum dla Muzeum, oto pytanie do rozwiązania. Do tego czasu organizować się będzie wystawy okresowe, w dwóch pomieszczeniach w tej chwili przeznaczonych na ten cel: dużej sali konferencyjnej wytwórni włókien celulozowych używanej wspólnie oraz przystosowanym niedawno do tego celu korytarzu, w którym ekspozycja jest pierwszą w tym roku wystawa pt. „Niech się święci 1 Maja”.

Oprócz tej wystawy — na rok 1982 Muzeum planuje następujące wystawy okolicznościowe i jubileuszowe: „25 lat Foto-Klubu”, „100 lat polskiego ruchu robotniczego”, „Jelenia Góra — przedwczoraj, wczoraj i dziś”.

Jest to plan minimum, który przy puszczalności zostanie przekroczony a jedną z ponadplanowych wystaw będzie: „Historia Związku Młodzieży Socjalistycznej w naszym zakładzie”.

Po rozwiązaniu w październiku 1986 roku Związku Młodzieży Polskiej, młodzież naszego zakładu podjęła próby powołania nowej organizacji młodzieżowej, która potrafiłaby nie tylko zastąpić, ale jeszcze lepiej służyć niż ZMP w sprawie młodzieży. Wśród aktywnych którzy podejmowali te próby byli również byli członkowie ZMP.

Już w październiku, a więc zaraz po rozwiązaniu ZMP, z inicjatywy

najbardziej niecierpliwych w działaniu, powołany został Rewolucyjny Związek Młodzieży. Jego inicjatorami byli m. in. Józef Wnęk i Prusak.

Tylko te dwa nazwiska zanotował nieco później „Wspólny Cel” i niestety na tym kończą się nasze wiadomości o tym Związku.

Dlatego Muzeum Historii Zakładu przystępując do odtworzenia historii tamtych lat, zwraca się do wszystkich, którzy mogliby udzielić informacji o nawiązaniu kontaktu z Muzeum dla poszerzenia bardzo skromnych wiadomości jakie się do dzisiaj zachowały o tej organizacji.

Ta pierwsza po październiku organizacja młodzieżowa, głosiła hasła pełnego, szerokiego dostępu młodzi do wszystkich spraw w zakładzie i udziału jej przedstawicieli we wszystkich organizacjach społecznych, zwłaszcza zaś w organizującej się radzie robotniczej.

Tak, jak zwykle bywa w dniach wielkich przemian, do nowej organizacji trafił również ludźmi przypadkowi, którzy poza głoszeniem „rewolucyjnych” haseł, nie zawsze sprościli zadaniom. Było wiele słów, haseł, zadań w projektach działania a mało konkretnych działań dla ich Rewolucyjnego Związku Młodzieży, realizacji.

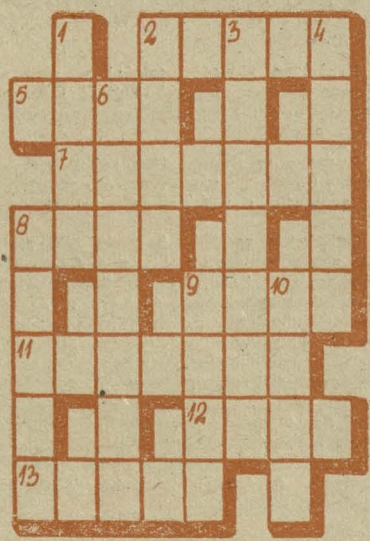
Dlatego też przy końcu roku 1986, wobec braku konkretnych działań ze strony Rewolucyjnego Związku Młodzieży, głównie z inicjatywy b. członków ZMP powstał Związek Młodzieży Socjalistycznej. Inicjatorami jego powołania m. in. byli: Józef Wnęk, Henryk Gumieniak, Mieczyński Stelmach, Józef Lenik, Mieczyński Górski, Czesław Górka, Teofil Baczyk, Krystyna Kasper, Joanna Gmur i Józef Kania.

Utworzyli oni pierwszy Komitet Zakładowy ZMS i byli sekretarzami Grup Działania.

Stanisław Kozar

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki — hasła z numeru 1: „Święto klasy robotniczej”.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Zofia Tokarska z Laboratorium Analitycznego.



ROZRYWKI UMYŚŁOWE

POD RED. J. NANONSKIEGO
ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

2. przystąpienie, zgłoszenie udziału, 5. kierownica statku, 7. zapal, odwaga, 8. korab, 9. pierwiastek chemiczny, srebrzystobiałe metal, 11. jesienna plucha, 12. pogłoska, wieść, 13. duże jezioro w Afryce.

PIONOWO:

1. rodzima ciężarówka, 2. pieśń operowa, 3. góralska laska z siekierką, 4. bajkowy skarbiec, 6. część terytorium państwa, otoczona ze wszystkich stron przez terytorium innych państw, 8. pierwiastek, którego wszystkie związki są trujące, 9. duża beczka, 10. elegancka pani.

Rozwiązanie krzyżówki należy składać do redakcji do dnia 29.05.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

KRECIK mała gazeta działkowców

Nr 2(42) MAJ 1982 r. Rok V

Wymieniamy nasiona

Choć dzięki pomocy Zarządu PZD „Chemik” jako tako zaopatrzyliśmy się w tym roku w nasiona, ale do brze jest myśleć już dzisiaj o przyszłości i starać się być w większym stopniu niż dotychczas, pod tym względem samowystarczalnym.

Proponujemy więc wszystkim działkowcom: ZBIERAJMY SAMI NASIONA WARZYW I KWIATÓW.

Równocześnie wczesną jesienią redakcja „Krecika” będzie zamieszczała ogłoszenia, jakie nasiona, który działkowiec ma do wymiany.

Prosimy wziąć sobie do serca nasz apel. sprawa jest niezwykle pożyteczna i w aktualnie trudnej sytuacji gospodarczej KONIECZNA.

Gdyby ktoś dysponował w tej chwili jeszcze jakimiś nasionami do wymiany, lub ofiarowania potrzebującym, prosimy zawiadomić redakcję „Krecika”.

ZF.

Ważna nie tylko działka

Przyjemnie jest popatrzeć na ładnie uprawioną działkę, gdzie każdy kawałek ziemi uprawiony i zagospodarowany, gdzie altanka nie straszy wyglądem, a zachwyca zadbanie, gdzie kwitną piękne kwiatki a chwastów nie znajdziemy.

Ale dbajmy nie tylko o działkę, ale również o jej najbliższe otoczenie. Bo przecież chwasty w najbliższej okolicy nawet najpiękniejszej działki, nie ukrywają się, a ich nasiona wiatr wkrótce zaniesie na nasze grządki i z plewieniem nie będzie końca.

Dbajmy więc nie tylko o piękno i estetykę własnej działki, ale również o jej otoczenie, choćby tylko najbliższe.

F.

Pamiętajmy o kwiatach

Stale nawołujemy w „Kreciku” naszych działkowców, aby pamiętali o kwiatach, w swoich ogródkach.

Każdy z nas powinien co roku znaleźć trochę miejsca na kwiatki, które jak wszystko prawie obecnie są w cenie. Nie tylko więc upiększają one nasze działki, ale pozwalają na stałe sporządzanie na wiosnę, w lecie i w jesieni bukietów na stół domowy i niezależnie od nas również od podaży na rynku, kiedy przychodzą imieniny najdroższej lub najdroższego.

Dobrze mieć kwiaty wieloletnie, chociaż nie jest prawdą, że to ułatwienie, bo raz zasadzone nie wymagają co roku pracy. I one również wymagają starania, aby nie zarosły i zdziczały.

Ale dzisiaj proponujemy najprostszą w hodowli kwiaty jednoroczne, siane wprost do gruntu.

Można się na nie zdecydować po prostu wtedy, kiedy pozostał jakiś kawałek ziemi niezagospodarowanej, kiedy jest miejsce gdzie na skraju grządki, lub między rzędami.

A oto krótki wykaz kwiatków, ładnych i łatwych w uprawie, które siejemy wprost do gruntu w kwietniu i maju: CHABER, GROSZEK PACHNĄCY, DIMORFOTEKA, GODECJA, KLARKIA, MAK OGRODOWY, NAGIETEK, KOSMOS, DALIA-ZMIENNA.

FR.

„KRECIK” redaguje zespół w składzie: Zofia Franczak, Irena Grała, Stanisław Kozar, Ewa Leszczyńska i Edward Ludwinowicz.

PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI tanie - smaczne - zdrowe

Pierogi zapiekane

sól, 15 dkg boczk, 15 dkg o-
strego sera.

Ciasto: 2 szklanki mąki, 1 łyżka ole-
ju, 1 jajko, wrzątek.

Farsz: 3 ugotowane ziemniaki, 1
szklanka gotowanego mielo-
nego mięsa, 1 surowe białko,
1 cebula, 1 łyżka oleju, pieprz.

Makę przesieć na stolnicę, zrobić
dolek i wlewać z imbryka wrzątek
zagniatając z brzęgu mękę końcem
noża. Gdy pozostanie niewielki wia-
nuszec suchej mąki dodać żółtko, o-

lej i wyrobić ciasto, włożyć pod sa-
laterkę.

Na oleju podsmażyć posiekane ce-
bulę, dodać zmielone wraz z ugotowa-
nymi ziemniakami mięso, przypra-
wy, białko i dokładnie wymieszać.

Ciasto cienko rozwałkować, krajać
na niewielkie kwadraty, na każdy
nakładać łyżkę farszu i zapiekać pie-
rożki. Wrzucać na osoloną wrzącą
wodę, gotować 3 minuty od chwili
wrzenia. Wyjąć na żaroodporny pół-
misek wysmarowany tłuszczem, po-
sypać zarumienionym boczkiem i posy-
pać tartym serem. zapiec w gorącym
piekarniku przez 20 minut.